Nr 589. Kraków, Wtorek 27 Grudnia 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Wobec zbliżającego się

Nowego Roku

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K 60 h. półrocznie 4 K 80 h., kwartalnie 2 K 40 h. wraz z przesyłką.

Przesilenie w Austryi.

„N. Fr. Presse“ zamieszcza w swoim świątecznym numerze między innemi „interviewami“ także treść rozmowy, jaką prezydent gabinetu bar. Bienerth miał rzekomo z jednym z członków Izby panów. Rozmowa ta dotyczyła obecnego przesilenia gabinetowego i politycznego. Bar. Bienerth zaznaczył na wstępie, że uważa za możliwe właściwie tylko dwie drogi wyjścia z obecnej trudnej sytuacyi: albo gabinet przeważnie urzędniczy, albo przeważnie parlamentarny. Utworzenie wybitnie parlamentarnego gabinetu prezes gabinetu uważa na razie za wykluczone ze względu na to, iż we wszystkich stronnictwach objawiają się silne fermenty wewnętrzne. Gabinet ściśle parlamentarny jest wówczas tylko dogodny, jeśli w porozumieniu z kilku osobistościami można w parlamencie przeprowadzić pewien program. Lecz czasy, w których wystarczało zapewnić sobie jedynie poparcie Hohenwarta, Grocholskiego, Lichtensteina i Clam Martinitza, ażeby nie napotkać na trudności w parlamencie, bezpowrotnie już minęły. Dziś wchodzą w grę inne kwestye narodowe, a i stronnictwa są dziś mniej zwarte w sobie, niż były wówczas; nadto zaś dziś w większej mierze mieć należy wzgląd na zadania administracyjne.

Te zadania bar. Bienerth wysuwał w toku całej rozmowy na plan pierwszy, nawet ponad zadania prawodawcze.

Na dalsze pytanie oświadczył on, że, jego zdaniem, dziś jest możliwy tylko gabinet częściowo parlamentarny z współudziałem Niemców wolnomyślnych, Czechów, Polaków i chrześcijańsko-socyalnych. O ministrach „rodakach“ czeskim i niemieckim (ministrowi dla Galicyi przypada w udziale inne zadanie) — wyrażał się bar. Bienerth sceptycznie, zarzucając im, że usiłowali mięszać się do wszystkich wydziałów ministeryalnych, co wywołało zatargi. Więc bez nich możnaby się obejść.

Co do dalszego rozwoju przesilenia, bar. Bienerth wyraził nadzieję, że wyjaśni się ono już w pierwszych dniach stycznia. Ze względu na zadania administracyjne utworzenie nowego stałego gabinetu nie da się dłużej odraczać.

— A zatem — wtrącił ów członek Izby panów — zasady rządu nie ulegną zmianie, nawet w razie utworzenia nowego gabinetu?

— Nie! — brzmiała odpowiedź — zasady pozostaną niezmienione, bo dobro państwa wymaga stałości w tym kierunku.

Jako główne najbliższe zadania rządu i parlamentu wymienił minister uregulowanie finansów państwa i krajów, dwuletnią służbę wojskową i ustawodawstwo socyalne.

Co do kwestyi żywotności obecnego parlamentu, to ewentualne jego rozwiązanie bar. Bienerth uważa na razie za bezprzedmiotowe; nie ręczy jednak, iżby dożył on „pełnego swego wieku“. Dziś jeszcze i z tym parlamentem rządzić można. Stosunki i okoliczności zresztą wszędzie dziś przyczyniają się do wzmocnienia rządów, nawet w Anglii. Minister spodziewa się tedy, że z czasem stosunki parlamentarne w Austryi tak samo skonsolidować się mogą, jak się to stało teraz na Węgrzech.

Na tem przerwano rozmowę, dla nas ważną nie tyle ze względu na to, co prez. Bienerth powiedział, ile ze względu na to, co przemilczał. Jest przecież rzeczą wprost zdumiewającą, że bar. Bienerth, jako prezydent obecnego i kandydat na prezydenta przyszłego gabinetu, kreśląc program rządu wymienia wszystko prawie, tylko nie to, co było właśnie przyczyną obecnego przesilenia. Bar. Bienerth ani słówkiem nie wspomina o budowie kanałów. Co to ma znaczyć i jak to mamy rozumieć? Z powodu niewykonania ustawy z r. 1901 rozbija się gabinet i tworzy się nowy, który przyszły jego premier widocznie zwolnić chce naprzód od spełnienia tego obowiązku.

Pod jakiemi nadto auspicyami odbyć się ma rekonstrukcya tego gabinetu, bardzo charakterystyczną daje wskazówkę oficyalna niejako deklaracya prezesa Koła, p. Głąbińskiego, zamieszczona w ostatnim numerze „Słowa Polskiego“. Deklaracya ta streszcza się w następujących punktach wytycznych:

Dotychczasowy prezydent gabinetu bar. Bienerth nie otrzymał dotąd od cesarza formalnego polecenia utworzenia nowego gabinetu. Z tego powodu nie uważa się on za uprawnionego do traktowania z kimkolwiek w sprawie osobistego składu przyszłego gabinetu. Pogłoski, jakie o składzie nowego gabinetu pojawiły się w dziennikach, są dowolnemi kombinacyami. Dawniejsza praktyka desygnowania ministrów z łona stronnictw została zasadniczo zaniechana. „Stronnictwa nie będą wyznaczały ministrów, gdyż cesarz zastrzegł sobie wykonanie tego prawa konstytucyjnego“. Prawdopodobnie bar. Bienerth będzie desygnowany nowym ministrem-prezydentem dopiero z Nowym Rokiem.

Pogląd p. prezesa Głąbińskiego na rolę korony wobec rekonstrukcyi gabinetu jest czemś niebywałem. Każe on „stronnictwom“ — a więc chyba przedewszystkiem Kołu polskiemu, z góry zrezygnować z „wyznaczania“ ministrów, gdyż cesarz „zastrzegł sobie“ wykonanie tego prawa konstytucyjnego.

P. Głąbiński jednak zapomina, że „konstytucya“ obowiązuje także kandydatów na ministrów. Dla czego upadł Biliński? Czyż nie był mianowany ministrem z pominięciem „stronnictwa“? Właśnie dla tego upadł, że mianowany był jednostronnie. I oto teraz prezes Koła daje mam lekcyę konstytucyi, tłomacząc, że nadal ma być tak, jak było przy nominacyi Bilińskiego.

Jak to? Czy Koło polskie zrzeka się swego wpływu na rekonstrukcyę gabinetu? Czy p. Głąbiński pokryć chce robotę Koła płaszczem prerogatyw korony, lub też czy rzeczywiście mamy do czynienia z abdykacyą Koła polskiego z wpływu za najważniejszą akcyę polityczną rządu, jaką jest tworzenie nowego gabinetu?.

W najlepszym dla p. Głąbińskiego razie, nie chce on być szczerym i otwartym. Ale i w tym wypadku trudno oszczędzić mu zarzutu, że nie jest to chwila do gry w ślepą babkę. A już gorszące jest w ustach prezesa Koła twierdzenie jednostronne o prerogatywach korony z pominięciem praw stronnictw parlamentarnych i obowiązków ministrów, przed parlamentem odpowiedzialnych.

Twierdzenie p. Głąbińskiego, jako tak jednostronnie pomyślane, jest nieprawdziwe. Bo prawdą jest, że cesarz ma prawo desygnowania i mianowania ministrów, ale prawdą jest także, że minister parlamentarny, nie mający za sobą poparcia swego przynajmniej stronnictwa, nawet w Austryi nie jest możliwy.

Po cóż więc było obalać Bilińskiego, jeżeli teraz znowu mają być mianowani ministrami posłowie bez aprobaty Koła i nie godzący się na przeprowadzenie budowy kanałów?

Dokąd zdąża prezes Koła po tej drodze konstytucyjnej, jaką wytyczył w swojej deklaracyi?

Przed rekonstrukcyą gabinetu.

(Telefonem).

Wszechpolacy i ludowcy.

Wiedeń, 27 grudnia.

„N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa.

Ze strony miarodajnej przyznają, że istnieje zbliżenie polskiej partyi ludowej do Wszechpolaków, chociaż Wszechpolacy czynią to z wielkiem zakłopotaniem. Twierdzenie ich, że zbliżenie to nie nastąpi, z powodu sprzeciwienia się centralnego zarządu partyi we Lwowie, jest tyko manewrem politycznym.

O wiele szczerzej natomiast wypowiadają się przywódcy ludowców, n. p. poseł Stapiński. — Oświadczył on na ostatniem posiedzeniu wydziału Rady naczelnej P. S. L., że nie opłaci się iść razem ze źle zorganizowaną grupką demokratów i sprzeciwił się stanowczo dalszej kooperacyi z konserwatystami, polecając natomiast kooperacyę z Wszechpolakami. (Końcowa ta relacya pozostaje w sprzeczności z obowiązującą uchwałą wydziału Rady narodowej P.S.L. Przyp. red.).

Zwrot w rokowaniach.

Wiedeń, 27 grudnia.

„Die Zeit“ donosi: W Pradze nastąpił bardzo korzystny zwrot w sytuacyi politycznej. Zwołanie Sejmu czeskiego już w dniu 8 stycznia uważają za pewne. W rokowaniach ugodowych czesko-niemieckich wezmą udział także radykali czescy.

Dnia 2 stycznia zbierają się niemieccy posłowie sejmowi na posiedzenie, na którem ma być zatwierdzony kompromis czesko-niemiecki na następujących podstawach:

1) Sejmowa komisya ugodowa zostanie ogłoszona jako nieustająca i otrzyma polecenie załatwienia wszystkich powierzonych jej przedłożeń, a ewentualnie i przedłożenia o uregulowaniu sprawy szkół mniejszości narodowych w przeciągu pewnego czasu.

2) Ustawy podatkowe dla Czech mają być uchwalone na czas trwania komisyi ugodowej. Z tego powodu — jak sądzą — rekonstrukcya gabinetu szybko nastąpi, gdyż Czesi wstąpią zresztą prawdopodobnie do większości pracy.

Jubileusz Kramarza.

(Tel. „N. Reformy“).

Praga, 27 grudnia.

Z powodu pięćdziesiątej rocznicy urodzin dr Kramarza w organie młodoczeskim „Narodnich Listach“ zamieścili najwybitniejsi politycy młodoczescy, jak dr Skarda, dr Pacak, dr Fiedler, dr Zaczek i inni szereg wyczerpujących artykułów, w których z rozmaitych stanowisk omawiają działalność polityczną dr Kramarza i jej skutki.

Z powodu rozmaitych zmian w obozie młodoczeskim powstała w nim potrzeba uczczenia dr Kramarza w jakiś szczególny sposób. Skorzystano więc ze zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy jego urodzin i urządzono mu jubileusz, który stał się okazyą dla wielbicieli dr Kramarza do wyrażania mu hołdu i uznania za jego długoletnią, niestrudzoną działalność polityczną.

Była ona zawsze wynikiem gorącego patryotyzmu czeskiego jubilata i wypływała wyłącznie z motywów szlachetnych ciągłej troski o dobro i rozwój wszechstronny narodu czeskiego. Tacy mężowie zasługują na szacunek i uznanie także takie ze strony innych narodowości, tembardziej gdy te, jak Polacy, pochodzeniem, historyczną tradycyą i współdziałaniem na wielu polach polityki bieżącej, są z Czechami silnemi związane węzłami.

Dlatego też przyłączamy się do tych, którzy pospieszyli w sobotę z życzeniami dla dr Kramarza. (Prz. red.).

Nowa ustawa wojskowa.

(Tel. „N. Reformy“).

Budapeszt, 27 grudnia.

Dzienniki zapowiadają, że już w najbliższym czasie rząd przedłoży Sejmowi węgierskiemu nową ustawę wojskową. — Ma to nastąpić tuż po uchwaleniu budżetu.

Ustawa wojskowa zawierać będzie następujące główne zarysy:

1) ustawa wojskowa dla siły zbrojnej; 2) projekt ustawy wojskowej procedury karnej; 3) ustawa dla węg. obrony kraj., dotycząca znacznego wzmocnienia obrony krajowej; 4) projekt ustawy, zmieniającej obecną ustawę o podoficerach; 5) Projekt ustawy w sprawie dostawiania podwód; 6) projekt ustawy, dotyczący rekwizycyi koni w razie mobilizacyi; 7) projekt ustawy w sprawie zmiany postanowień o opłatach wojskowych; 8) projekt ustawy w sprawie kwaterunku; 9) projekt ustawy, dotyczący wsparcia rodzin, powołanych na ćwiczenia rezerwistów.

Co się tyczy ustawy wojskowej dla siły zbrojnej, to opiera się ona na obowiązku dwuletniej służby wojskowej, która wprowadzoną będzie we wszystkich rodzajach broni, oprócz kawaleryi i konnej artyleryi.

Instytucya jednorocznych ochotników będzie nieco zmieniona. Jednoroczni ochotnicy będą odbywać służbę wojskową w zasadzie na koszt państwa. Na własny koszt wolno będzie służyć tym, którzy będą się o to osobno starać. W kołach parlamentarnych słychać, że w sprawie służby jednorocznej dla kandydatów do zawodów wolnych i artystów nastąpią znaczne udogodnienia, chociażby dotyczące osoby nie miały dowodów, że złożyły egzamin dojrzałości w szkole średniej.

Projekt ustawy o węgierskiej obronie krajowej przewiduje bardzo znaczne jej wzmocnienie i wyposażenie w artyleryę. Każdy z siedmiu okręgów węgierskiej obrony krajowej otrzyma dywizyę haubic. Prawdopodobnie też węgierska obrona krajowa zaopatrzona będzie w działa zwykłe.

Burzliwe zajścia w parlamencie tureckim.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Konstantynopol, 27 grudnia.

Onegdaj w Izbie, podczas debaty nad dodatkowym kredytem na zwalczanie cholery, przyszło do burzliwej sceny. Minister spraw wewnętrznych Talaad-bej, polemizując z prezydentem komisyi sanitarnej, Młodoturkiem Ismetem, nazwał go łotrem. Na to Ismet odparł: „Bezczelność! Łajdak“

Wszczął się hałas, w czasie którego zelżył ministra także Młodoturek Said. Musiano przerwać posiedzenie. Wskutek tego zajścia powstały pogłoski o dymisyi ministra. Według autentycznych informacyj Talaad w samej rzeczy zamierzał ustąpić, na razie jednak wielki wezyr i inni wpływowi członkowie stronnictw odwiedli go od tego zamiaru.

Dziś ma się odbyć w tej sprawie konferencya, a której Talaad zażąda wykluczenia z Izby Ismeta, Saida i innych uczestników zajścia, w w przeciwnym razie złoży tekę.

Za powszechnem głosowaniem.

(Tel. „N. Reformy“).

Belgrad, 27 grudnia.

Onegdaj urządzili tu robotnicy socyalno-demokratyczni wielką manifestacyę za powszechnem prawem wyborczem według systemu proporcyalnego, a przeciw pożyczkowej polityce rządu oraz przeciw nowemu przedłożeniu o regulaminie skupczyny i tamowaniu wolności prasy. Manifestacya, w której uczestniczyło kilka tysięcy osób, miała przebieg spokojny.

Przed spisem ludności.

Już przed kilku tygodniami omówiliśmy szczegółowo rubryki i pytania, objęte arkuszami do tegorocznego, na sobotę najbliższą przypadającego spisu ludności w całej Austryi i wyjaśniliśmy, w jaki sposób rubryki te wypełniać, względnie na pytania odpowiadać, należy. Mimo aż nazbyt wielkiej ich liczby, dla inteligentnej osoby czynność ta nie będzie nasuwała większych trudności; mniej zaś wykształconymi, a zwłaszcza analfabetami, zaopiekować się przytem mają wyznaczeni przez polityczną władzę administracyjną lub organa gminne większych miast „komisarze“ spisowi, względnie ich pomocnicy. Dla tych komisarzy wydał namiestnik galicyjski przed tygodniem osobną szczegółową instrukcyę, ogłoszoną w „Gazecie Lwowskiej“. Nakazuje ona bezwarunkowo komisarzom obchodzić w każdej miejscowości dom za domem i z każdą głową rodziny względnie samoistnie żyjącą osobą przedsiębrać spis osobno. Wyjątkowo tylko wolno im przeprowadzać spis w osobnym lokalu i tam dla dokonania tej czynności wezwać interesowane osoby, lecz wyjątek ten ograniczać się ma jedynie do wypadków, w których chodzenie po domach uniemożliwiają choroby zakaźne, lub do miejscowości tak rozrzuconych po znaczniejszej przestrzeni, iżby na dokonanie spisu poświęcić trzeba kilka tygodni. Dla ułatwienia sobie trudnego zadania, komisarze mogą dobrać do pomocy pewną liczbę pomocników, lecz wyłącznie według własnego uznania, przyczem instrukcya zwraca im uwagę, że nikt nie ma prawa narzucać im się z taką pomocą lub nawet kontrolą, że nawet rady gminne do wykonywania takiej kontroli najmniejszego nie mają prawa.

Gdyby liczba urzędników politycznych do przeprowadzenia spisu nie wystarczała, mają starostwa użyć do pomocy przedewszystkiem urzędników podatkowych. Polecenie to uważamy za niefortunne, ponieważ ewentualny udział tych urzędników w przeprowadzaniu spisu obudzić może u wielu mniej politycznie uświadomionych podejrzenie, iż spis służyć ma celom fiskalno-podatkowym, i z tego powodu skłonić się do podania odpowiedzi, nie we wszystkiem zgodnych z faktycznym stanem rzeczy. Raz jeszcze też wobec tego zaznaczamy, że spis ludności z takiemi celami nie ma absolutnie nic wspólnego i że służyć ma on wyłącznie do twierdzenia liczby ludności i jej społecznych warunków bytu oraz liczby zwierząt użytkowych w państwie.

Kto więc nie czuje się uzdolnionym lub nie ma ochoty do samodzielnego wypełnienia arkuszy spisowych, może czynność tę zdać na owych komisarzy, przyczem jednakże sam bacznie nad tem czuwać powinien, iżby wpisywali do poszczególnych rubryk tylko odpowiedzi zgodne z prawdą. Czujność ta zaleca się zwłaszcza co do jednej rubryki, mianowicie co do pytania, jakim jest język towarzyski danej osoby, ponieważ według języka tego oznaczoną później będzie, przy zliczaniu spisanych, ich narodowość.

Pytanie to stało się też już we wszystkich krajach Austryi, w których toczą się spory i walki narodowościowe, przedmiotem żywej agitacyi narodowościowo-politycznej. Także wspomniana instrukcya namiestnika dra Bobrzyńskiego obszernie się niemi zajmuje i to przedewszystkiem ze względu na stosunki, panujące we wschodniej części kraju oraz na wywołany u nas przez syonistów i separatystów żydowskich ruch zmierzający do sztucznego u nas wytworzenia osobnej narodowości żydowskiej. — We wschodniej Galicyi nie zabraknie usiłowań, zmierzających do zapisania mniejszości polskich, jako używających „ruskiego“ języka towarzyskiego, a zatem jako Rusinów. Tamtejsza inteligencya polska powinna też stanowczo i usilnie takim rabunkowym zamiarom przeciwdziałać przez dokładne informowanie ludu polskiego, jak powinien się zapisywać w tej ważnej rubryce. Rozumie się samo przez się, że tak samo potępić należy wszelkie ewentualne usiłowania, o ileby zachodziły, aby rodowitych Rusinów zapisywać jako Polaków. To samo dotyczy kresów śląskich, gdzie niemieccy lub czescy komisarze spisowi niezawodnie starać się będą o sztuczne pomnożenie liczby Niemców i Czechów kosztem narodowości polskiej.

Co do wspomnianych usiłowań separatystów żydowskich instrukcya namiestnika zawiera następujące przepisy i wskazówki:

„Jeżeli pewne jednostki wyznania mojżeszoweg będą żądały wpisania, jako języka potocznego „języka żydowskiego“, komisarz żądaniu temu odmówi i będzie się starał w sposób życzliwy stronie wytłumaczyć, że przepisy na wpisanie takiego języka nie pozwalają, że on tego uczynić nie może, gdyż wpis takiego języka, jako nielegalny, musiałby być unieważniony. Gdyby mimo takiej perswazyi strona obstawała przy żądaniu wpisania języka żydowskiego, lub też podała język w kraju nieużywany, na przykład włoski, którym notorycznie nawet nie włada, pozostawi komisarz rubrykę „język potoczny“ niezapisaną. Strona, która z powodu swego oporu spowoduje, że rubryka ta przez komisarza zapisaną nie będzie, podlegnie za to karze, przewidzianej w § 30 ustawy z d. 29 marca 1869. Dz. p. p. Nr 67. Dlatego komisarz, przeprowadzający spis, zwróci uwagę opierającej się strony na ewentualność kary, która ją za to czeka doniesie o tem właściwej władzy politycznej“.

Sprawą tą zajmuje się także organ krakowskich postępowych żydów, wydawany przez posła dra Grossa „Tygodnik“. Zwraca się on przeciwko tym, którzy usiłują nakłonić żydów galicyjskich, ażeby koniecznie zapisywali się przy tegorocznym spisie, z językiem towarzyskim „żydowskim“ — i ostrzega, że usiłowania takie mogą narazić żydów na zatarg z ludnością polską i na bardzo przykre dla niej następstwa ekonomiczne, poczem pisze:

„Gdybyśmy mieli możność wpisania języka żydowskiego, jako potocznego — to i tak nie mielibyśmy z tego praktycznej korzyści żadnej — byłaby tylko ulga dla tych, którzy, nie chą uznać ani polskiego, ani ruskiego języka, a w innych prowincyach języków innych. Pewna część, i to znaczna część żydów, wypisałaby język nieżydowski, jako potoczny; pewna część wypisze żargon żydowski. Cóż miałby rząd z takim spisem zrobić? Co z tego ma być za wynik? Wynik byłby tylko ten, że jedna część żydów miałaby więcej powodu do ekspatryowania reszty żydów, mówiąc, że są zdrajcami“

„Pamiętajmy o tem, że główną zasadą rozwoju jest tolerancya. Nie wywierajmy nacisku, przez komiczne środki do niczego nie doprowadzające, nie twórzmy sztucznie postulatu szkół żydowskich i urzędów żydowskich, którego żydzi i w rzeczywistości nie stawiają. Zostawmy tym, którzy się czują Polakami, ich przekonania polskie, tym co się czują Żydami narodowymi, ich przekonania narodowe żydowskie; nie troszczmy się o to, co mówi urzędnik konskrypcyjny, bo chociaż napisze, że wszyscy Żydzi są Polakami to jednak się wie, że pewna część przyznaje się do narodowości żydowskiej. Dla tego świstka papieru niema nikt prawa pędzić setek tysięcy rodzin do walki zaciętej z ludnością polską, z którą muszą żyć razem, przeciwnie należy starać się o to, by współżycie wzajemne było coraz lepsze.

Przestańmy się bawić w teorye i scholastyczne formułki, pamiętajmy, że życie nie stoi, że nędza u żydów przybiera zastraszające rozmiary, a zwłaszcza w czasie katastrofy szynkarskiej niema po temu sposobności, ażeby się bawić w filozofię konskrypcyjną. Niech więc każdy zapisuje, co mu się podoba“.

Sprawa to dla nas o tyle ważna, że dotychczas większa część żydów w Galicyi zapisywała się zawsze z językiem towarzyskim polskim; tak np. przy spisie w roku 1900 zapisało się z tym językiem żydów 450.000, z językiem ruskim 40.000 a z niemieckim 138.000.

„Gazeta Lwowska“ donosi:

Ponieważ doszło do wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych, że rozpowszechniony jest zamiar nalepiania na drukach spisowych marek (nalepek), które mają służyć do oznaczenia przynależności konskrybowanego pod względem narodowości, oznajmiło ministerstwo reskryptem z dnia 19 b. m., że nalepianie takich „marek spisowych“ na arkuszach spisowych, a w szczególności na kartach oznajmujących, stanowczo dopuszczone być nie może, gdyż wszystkie druki spisowe przeznaczone są wyłącznie dla celów urzędowych, a konieczne rychłe przerobienie całego materyału dla celów statystyki byłoby wręcz uniemożliwione, gdyby formularze spisowe zostały użyte do innych umieszczeń, niż tych, których wymagają przepisy i pouczenia.

Zgon Ballestrema.

Na zamku swoim w Pławniowicach na Górnym Śląsku umarł w sobotę w 76 roku życia hr. Franciszek Ballestrem di Castellengo, magnat śląski, który nietylko w życiu politycznem Prus i Niemiec, lecz także w ruchu polskim na Śląsku ważniejszą odegrał rolę. Wybrany już w roku 1872 przez tamtejszą ludność polską posłem do parlamentu niemieckiego, jak zdecydowany ultramontanin przyłączył się do stronnictwa centrum i rychło w niem wybitne zajął stanowisko. On to w roku 1876, gdy Bismarck po zamachu Kullmanna odpowiedzialność za jego czyn, złożył na stronnictwo centrum, odpowiedział na to głośnym „pfui!“ co wywołało wówczas ogromną burzę w parlamencie. Po śmierci Windhosta, Ballestrem uważany był za głównego przywódcę swego stronnictwa, a od roku 1898 do 1907 był prezydentem parlamentu niemieckiego, na którem to stanowisku, jako człowiek gładki i uprzejmy, pozyskał sobie nawet uznanie socyalistów. W roku 1907, poróżniwszy się ze swojem stronnictwem, które nie chciało uchwalić kredytów kolonialnych, usunął się zupełnie z areny politycznej.

W stunkach górnośląskich odznaczał on się zawsze usposobieniem dla ruchu polskiego wręcz wrogiem. On to w roku 1892 — przez głośne wówczas publiczne odezwanie się, że górnośląskich Polaków, jeśli się nie uciszą, należy bić po p.... („auf Maul schlagen“) spowodował rozbicie się śląskiego wiecu katolickiego

i odłączenie się od centrum bardziej już narodowo uświadomionej części ludności polskiej. W roku następnym z trudem tylko, wyłącznie dzięki poparciu „Katolika“ bytomskiego uzyskał mandat poselski. Odtąd zwalczał on ruch polski na każdym kroku. Jako właściciel kilku kopalni węgla i zabudowań „cechowych“, nigdy nie pozwalał udzielać sal w tych budynkach dla polskich zebrań. Mimo to doczekał się tej wielkiej dla siebie przykrości, że przy ostatnich wyborach w dawniejszym jego okręgu wybrano posła należącego do Koła polskiego.

Katastrofy kolejowe.

W czasie wzmożonego ruchu świątecznego na kolejach, gdy przewóz osób i towarów wzmaga się do niezwykłych rozmiarów, wzrasta zarazem możliwość katastrof i wypadków mniej lub więcej ciężkich. Stan pogody, wyposażenie danej kolei w środki ruchu, sprawność personalu kolejowego i wystarczający jego stan liczebny — oto czynniki odgrywające pierwszorzędną rolę na kolejach w takiej porze. Czasami powodują katastrofę niepomyślne warunki atmosferyczne, czasem wadliwość techniczna kolei, czasem wreszcie karygodne lub mimowolne zaniedbanie ze strony personalu.

I tak we Francyi skutkiem gęstej mgły wydarzyły się wieczorem dnia 23 bm. aż trzy katastrofy kolejowe. Na stacyi Arbanat, leżącej pomiędzy Bordeaux a Tuluzą, trzy pociągi stały na bocznym torze, czekając, ażeby mogły wjechać na stacyę. Jeden z pociągów skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnicy dostał się na główny tor. W tej chwili nadjechał pociąg ekspresowy z Tuluzy na tył owego pociągu, rozbijając cztery wagony, przepełnione żołnierzami. Trzej żonierze zostali zabici, reszta odniosła mniej lub więcej ciężkie rany. Zginął dalej pewien nieznany z nazwiska podróżny, tudzież konduktor — ogółem poniosło śmierć 5 osób. Ranni, których jest przeszło 40, mają przeważnie połamane ręce i nogi. Byli to żołnierze, urlopowani na święta.

Drugi wypadek wydarzył się na stacyi Cadaujor, gdzie zdarzały się dwa pociągi towarowe. Maszynista jednego z tych pociągów zginął. Trzeci wreszcie wypadek zaszedł na stacyi Marmonde. Personal pociągu i 10 podróżnych odniosło rany.

O wielkiej katastrofie kolejowej donoszą z Anglii. Chcąc spędzić wieczór wigilijny w ojczystych stronach, wyjechało d. 23 b. m. mnóstwo osób z Londynu na północ. Z czterech dworców londyńskich odjechały pociągi do Glasgowa, a jeden z nich, który o północy opuścił dworzec w St. Paneras (kolej Midland) uległ katastrofie o świcie d. 24 b. m. Pociąg ów, bardzo długi, wiózł przeszło 500 podróżnych. Około g. 5 rano znajdował się w dzikiej okolicy Westmorelandu, w odległości około 15 kilometrów od stacyi Kirkby Stephen. W pełnym biegu wpadł na dwie lekkie lokomotywy, które wracały do Carlisle z pustemi wagonami towarowemi. Dwie ciężkie maszyny pociągu osobowego zniszczyły i odrzuciły daleko obie maszyny pociągu towarowego, same jednakże wykoleiły się. Wagony osobowe wpadły na siebie, ulegając zdruzgotaniu, przyczem powstał pożar w wagonie restauracyjnym, podsycany silnym wiatrem. Wkrótce cały pociąg stanął w płomieniach. Na domiar nieszczęścia katastrofa zdarzyła się na przystanku Aisgill Moor i pomoc mogła przybyć nierychło. Na razie wydobyto kilka zwęglonych zwłok. Liczbę zabitych podano urzędownie na 9.

W Austryi pociąg osobowy, idący z Bielaku, tuż za stacyą tą zderzył się z pociągiem towarowym. Z personalu obu pociągów odniosło 7 osób rozmaite rany. Jeden konduktor zmarł skutkiem ran. Kilku podróżnych odniosło lekkie rany. Obie maszyny i 9 wagonów uległo zniszczeniu.

Od wydawnictwa.

W pierwszym kwartale Nowego Roku rozpoczniemy druk powieści jednego z wybitnych powieściopisarzów doby dzisiejszej,

Macieja Wierzbińskiego

p. t.:

„Pod Myszą wieżą“.

Powieść ta, osnuta na stosunkach współczesnych w zaborze pruskim, charakteryzuje doskonale wszystkie stany społeczeństwa wielkopolskiego, rzuca światło na pojęcia i stan umysłowy tej nieszczęśliwej dzielnicy i daje skończony obraz Kujaw.

Utwór ten, jak wszystkie poprzednie utalentowanego autora, między niemi powieść „Kniaź i Księżna“ zaleca się żywem obrazowaniem, znajomością stosunków i środowiska społecznego i politycznego w Poznańskiem oraz barwną fabułą. Wypełni ona dający się dobitnie czuć w naszej produkcyi powieściowej brak, jako powieść w całem tego słowa znaczeniu wielkopolska.

Kronika.

Kraków, 27 grudnia.

Ze Świąt. Okazało się w tym roku dowodnie, że tradycyjny horoskop o pogodzie świątecznej, o ile ona zależy od łask świętej Barbary, ma swoje uzasadnienie. Mieliśmy świętą Barbarę „po lodzie“ więc Boże Narodzenie musiało być „po wodzie“. W wigilię otwarły się upusty niebieskie i przez kilka godzin lał deszcz, który spowodował niesłychane błoto, utrudniające ruch przedświąteczny.

Nie przeszkodziło to jednak, że targowisko przedświąteczne na Rynku pod Sukiennicami było niesłychanie ożywione. Jarmarczne budy z zapasami świątecznemi na choinkę nie mają w tym roku prawa skarżyć się na zastój. Większość przekupniów wysprzedała doszczętnie towary. Las choinek pod pomnikiem Mickiewicza rzedniał również gwałtownie w ciągu dnia wigilijnego, aż pod wieczór zniknął zupełnie.

O północy pasterska Msza św. zgromadziła jak zwykle w kościołach parafialnych, tłumy ludzi. Pierwsze odgłosy kolend radosnie zwiastowały pobożnym nadejście dnia wesołego.

W kilku podmiejskich okolicach wesołość ta przybrała, skutkiem nadmiaru używania trunków przy wilii takie rozmiary, że policya i pogotowie ratunkowe w kilkunastu wypadkach musiały interweniować w ciągu nocy. Śpiewy i krzyki uliczne długo zakłócały spoczynek nocny spokojnym mieszkańcom miasta.

Pierwszy dzień świąt wstał pochmurny i dżdżysty. Deszcz, pomięszany ze śniegiem, kilkakrotnie padał. Dopiero w dniu św. Szczepana niebo wyjaśniło się i tłumy Krakowian wyległy na miasto gwoli tradycyjnego zwyczaju obrzucania się owsem i konfettami. Ulice zabarwiły się różnobarwnemi papierkami, a młodzież, zwłaszcza ze sfer rękodzielniczych i wyrostki uliczne, skwapliwie manifestowali w sposób dosadny swe głębokie uczucia dla przechodzących dziewcząt i kobiet, obrzucając je często brutalnie papierkami i owsem.

Wieczorem i w nocy zapełniły się wszelkiego rodzaju widowiska i lokale publiczne tłumem żądnych rozrywek Krakowian. — Pełno było w obu teatrach, w kinematografach, a wieczorem handelki, restauracye, kawiarnie i szynki zaroiły się tłumami. Niestety, hołdowanie Bachusowi przekroczyło dozwolone granice, dając niepochlebne świadectwo pewnym niekulturalnym sferom, które pijaństwo uczyniły koniecznym punktem programu zabawy świątecznej. W chwili, gdy Rada miasta zastanawia się nad sprawą konsensów szynkowych w Wielkim Krakowie, na czasie jest przypomnieć, że pijaństwo rozpleniło się u nas tak bardzo, iż nie o rozszerzeniu, ale o zmniejszeniu liczby konsensów myślećby należało.

Zwiększenie posad w sądownictwie. Dzięki staraniom prezydenta sądu wyższego Hausnera, systemizowało ministerstwo sprawiedliwości w okręgu krakowskiego sądu wyższego sześć posad sędziów powiatowych, czterech posad sędziów na powiatach, jednej posady kancelisty, oraz pomnożyło liczbę pomocników kancelistów na 16. Z posad sędziów powiatowych systemizowano dwie w Krakowie, po jednej przy sądach obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie i Tarnowie.

Prezydent Hausner przedstawił wniosek, aby pomnożono posady o 80 posad konceptowych, a sto kilkanaście kancelaryjnych. Żądania te odpowiadają istotnym potrzebom, obecne zaś pomnożenie o 10 posad jest za małe i nie usuwa przeciążenia personalu, co oddziaływać musi źle na szybkość i dokładność spraw sądzonych. Sędziowie w zachodniej Galicyi pracują 8 — 10 godzin dziennie i jeszcze zabierają akta do domu, a przeciążenie mimo to rośnie z dnia na dzień. Domagać się więc należy, aby ministerstwo jak najprędzej usunęło te braki.

Z teatru miejskiego. „Szklana Góra“ Zygmunta Sarneckiego, najpiękniejsza po dziś dzień baśń dramatyczna polska — po ośmnastu latach przerwy — ukaże się na scenie krakowskiej w sobotę dnia 31 bm. Próby z tej fantastycznej, pełnej poetyckiego uroku sztuki odbywają się codziennie.

W dniu jutrzejszym, na przedstawieniu popularnem ukaże się „Rusałka“ Krzywoszewskiego, we czwartek „Paweł I“. W piątkowem przedstawieniu „Sędziów“ Wyspiańskiego rolę Jewdochy wykona p. Ruszczycówna.

Z teatru ludowego. Po chudych dniach przedświątecznych teatr ludowy doczekał się w oba dni Świąt tradycyjnego żniwa kasowego dzięki niebywałemu powodzeniu, jakie zdobyły obie sztuki, na ten czas przygotowane.

„Krowoderskie zuchy“ osiągnęły taki sam sukces, jaki towarzyszył głośnej ongi „Królowej przedmieścia.

Wystawiona w drugi dzień Świąt po południu feerya dla dzieci p. t. „Kraina czarów“ przystosowana dla sceny bardzo zręcznie i rzucono na tło alegoryi patryotycznej przez p. A. Kaliasa, okazała się bardzo zajmującem i efektownem widowiskiem. Jest to baśń ludowa o zaklętej królewnie Wandzie prześladowanej przez srogą babę Jagę. Dwaj dzielni Krakowiacy uwalniają po trudach z zamknięcia królewnę. Feerya przygotowana starannie pod względem efektów z akompaniamentem djabłów, czarownic i wszelakiego rodzaju rozkoszy optycznych, budziła zachwyt widzów i zapewne długo będzie gromadzić tłumy dziatwy, jako bardzo odpowiednia rozrywka świąteczna. wp.

Repertoar teatru ludowego zapowiada na dziś po południu zamiast „Wenus w Krakowie“ „Krainę czarów“ a na wieczór „Krwoderskie zuchy“.

Bal „esperantystów“, urządzany przez akademicki Związek esperantystów w Krakowie odbędzie się w dniu 14 stycznia w salach Starego teatru.

Kiermasz gwiazdkowy, urządzony d. 18 grudnia w sali Saskiej na dochód uczelni popołudniowej im. M. Sleczkowskiej, przyniósł dochodu brutto 568 K 26 h., kwota urządzenia 330 K, czysty dochód wynosi 238 K 26 h. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, Paniom komitetowym i Panom kupcom, którzy ochoczo nadesłali liczne i cenne fanty, składają serdeczne podziękowanie imieniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego. P. Spławińska, przewodnicząca, Józef Robak, sekretarz.

Przewiezienie więźniów z Wiśnicza. Jak donosiliśmy, z powodu buntu w zakładzie karnym w Wiśniczu, więźniów, którzy w nim udział wzięli, postanowiono ukarać w ten sposób, że mają oni być przewiezieni do zakładów karnych o ostrzejszej regule. Zarządzenia te wydane zostały po śledztwie, które przez kilka dni przeprowadzał z ramienia nadprokuratoryi państwa radca dr Kazimierz Czyszczan. Zarządzenia te szybko zostały wykonane, bo jak się dowiadujemy, dziś już odszedł pierwszy transport więźniów z Wiśnicza. Odwieziono ich do zakładu karnego w Pilznie w Czechach. Przewiezieni tam zostali: Jakób Baczakiewicz, Jan Lichoń, Piotr Jewuta, Jan Kowalski, Stanisław Kuźmiński, Władysław Łacny, (wspólnik Duszyńskiego), Leib Nadelstechl, Jan Sobol (morderca Kleszczów), Mikołaj Wygoda i osławiony ucieczką z Wiśnicza Andrzej Kurek. Wywieziono ich skutych łańcuchami, pod silną eskortą żandarmeryi i wojska.

Jutro nastąpi drugi transport więźniów, między którymi znajdować się będzie Jan Pilawski, głośny w swoim czasie przywódca konduktorów, skazanych na więzienie za kradzieże kolejowe. Pilawski zasądzony został w r. 1904 na 6 lat więzienia, później dodano mu jeszcze rok za oszczerstwo, wnosił bowiem podania, obwiniające bezpodstawnie różnych swych kolegów o kradzieże. Kara więzienna kończy się Pilawskiemu gdzieś w połowie r. 1911.

Wypadek na kolei. Dziś zawezwano na stacyę kolejową pogotowie ratunkowe do 40-letniej N. K., która uległa wypadkowi kolejowemu pod Trzebinią i doznała wstrząśnienia mózgu. Odwieziono ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

Ucieczka z domu. Joachim Stern doniósł, że córka jego, 16-letnia Aniela Stern, uciekła z domu rodzicielskiego i zabrała z kufra ubranie, zostawiając w nim kamienie. Ojciec przybył po nią do Krakowa, gdyż dowiedział się, że córka jego źle się prowadzi. Dotąd nie odszukano Sternówny.

Włamanie. W nocy z piątku na sobotę włamali się nieznani sprawcy do sklepu Jonatana Birnbauma przy ulicy Miodowej i rozbiwszy gablotkę, wmurowaną w ścianę, skradli kilkanaście kilo herbaty, kawy i kakao, wartości kilkudziesięciu koron.

Rabunek. W niedzielę wieczór na dorożkarza Józefa Dubiela napadł dorożkarz Rutka z dwoma nieznanymi towarzyszami przy licy Karmelickiej u wylotu Batorego. W bójce wyrwał Dubielowi Rutka pugilares z większą kwotą pieniądzy i oderwał drzwi od karetki, wyrządziwszy szkody na 120 K. Wojowniczego dorożkarza aresztowano.

Ranny w bójce. Wczoraj Adam Wilczyński, rzeźnik, w bójce z żołnierzem obrony krajowej przy ulicy Długiej otrzymał głęboką ranę na ręce bagnetem. Mimo nalegań publiczności, posterunek policyjny nie chciał aresztować żołnierza, który po długiem szamotaniu się z publicznością zbiegł. — Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Ogień piwniczny. Dziś rano w Podgórzu przy ulicy 3 Maja w domu Erlicha zapaliła się słoma w piwnicy w wielkiej ilości tam nagromadzona. Zawezwana straż pożarna podgórska w sile dwóch plutonów zlokalizowała ogień i powróciła do koszar.

Z kraju.

Wyścigi narciarskie w Zakopanem. Z Zakopanego telefonują nam:

W drugi dzień świąt 26 b. m. odbył się tutaj bieg narciarski, urządzony staraniem krakowskiego Towarzystwa narciarskiego. Bieg odbył się w części Suchego Zlebu ze zjazdem na Kalatówki do Kuźnic. Start przy górnych szałasach na Kalatówkach, stamtąd pochód w górę 45 metrów w głąb Suchego Zlebu, skąd nastąpił zjazd szosą jezdną do Kuźnic.

Odwilż dnia poprzedniego i mróz poranny uczyniły i tak już silnie wyjeżdżoną drogę tem trudniejszą, a poniekąd nawet niebezpieczną dla wyścigowej chyżości. Obeszło się jednak szczęśliwie bez wypadków. Wynik był następujący:

Pierwszy: Świtalski, Lwów, Karpackie Tow. Narciarzy, 12 minut $36^{3}/_{4}$ sekundy.

Drugi: Rapaport, Lwów, Karpackie Tow. Narciarzy, 13 minut $6^{3}/_{4}$ sekundy.

Trzeci: Inżynier Bobkowski, Kraków, Karpackie Tow. Narciarskie, 13 minut $32^{2}/_{5}$ sekundy.

Z drużyn przybyła pierwsza Towarzystwa Narciarzy w Krakowie, złożona z pp. inżyniera Bobkowskiego, Świerza i dra Komarnickiego, przebywając drogę w 15 minutach $38^{4}/_{5}$ sek.

Pogoda była piękna, jakość śniegu bardzo korzystna. Jakkolwiek wyścigi miały charakter klubowy, mimo to zebrała się liczna publiczność, która z zainteresowaniem śledziła przebieg wyścigów wzdłuż całej drogi.

Dzisiaj 27 bm. rozpoczyna się tutaj trzydniowy kurs jazdy na nartach.

Z Zakopanego telefonują nam nadto dzisiaj: Dzisiaj pogoda dobra, sanna poprawiła się znacznie.

Straszny wypadek, jak nam pisze korespondent z Białej, wydarzył się onegdaj w domu robotniczym Zipsera w Lipniku. Między innemi mieszkał tam tam także parobek Kajetan Drzewiński z Kleczy Dolnej pod Wadowicami z żoną Stefanią, zarobnicą dzienną. W sobotę rano wyszli oboje do roboty, zamknąwszy w mieszkaniu dwoje dzieci, $4^{1}/_{2}$-letniego Piotra i $2^{1}/_{2}$-letnią Stefanię, leżącą w kołysce. Gdy Drzewińscy powrócili w południe do domu, zastali izbę pełną dymu. Po przerzedzeniu się dymu przedstawił się przerażonym rodzicom straszny widok. W kołysce, w której siennik i pościel jeszcze tlały, leżał trupek Stefanii, ręce, nogi i brzuch były zupełnie zwęglone, z czego wnosić można, że biedne dziecko zupełnie przytomnie powoli paliło się. Mały Piotr leżał na podłodze, uduszony dymem. Zapałki znajdowały się w zwykłem miejscu, schowane, wnosić więc należy, że mały Piotr, grzebiąc pod kuchnią, gdzie jeszcze nie wygasł ogień od śniadania, wyjął jarzący się węgiel i zaniósł Stefce do kołyski.

Zastrzelenie żony. Z Białej donoszą nam: Włościanin Jan Kiczka z Janowic żył z żoną Julią w ciągłej niezgodzie. Z tego powodu postanowili oboje wziąć separacyę. W piątek odbyła się w tutejszym sądzie próba pojednania, która zakończyła się pomyślnie i małżonkowie odeszli w zgodzie do domu. Nie trwało to jednak długo. Powróciwszy do domu, wszczęli na nowo kłótnię. W sobotę rano wziął Kiczka strzelbę, stanął pod oknem i celnym strzałem położył żonę trupem. Mordercę aresztowano i oddano do sądu w Białej.

Zabójstwo. Piszą nam z Białej: Buchalter Międzybrocki, zatrudniony u agenta win Suttera w Białej, posiadał w Mikuszowicach wyszynk wina, który prowadziła jego żona, kobieta oddająca się nałogowo pijaństwu. Gdy w piątek wieczór Międzybrocki powrócił do domu i zastał żonę znowu pijaną, uderzył ją w złości kilkakrotnie tak silnie w głowę, że ta wkrótce życie zakończyła. Międzybrocki stawił się w sobotę sam do sądu i został aresztowany.

Tarnów, 26 grudnia. (Z Towarzystwa muzycznego. Wieczór Sylwestrowy „Sokoła“. Dochód z wenty).

Staraniem Towarzystwa muzycznego wznowioną zostanie 14 stycznia r. 1911 w sali „Sokoła“ opera Moniuszki „Halka“. Halkę będzie śpiewać p. Wanda Hendrichówna, b. primadonna opery lwowskiej, Jontka znany amator dr Alfred Jendl z Krakowa, Janusza zaś p. Adam Ludwig, profesor konserwatoryum krakowskiego. Przedstawienie dane będzie na benefis dyrektora Towarzystwa muzycznego, p. Stefana Surzyńskiego.

„Sokół“ urządza wieczór sylwestrowy, połączony z koncertem muzyki Auberów. Na bogaty program składają się: Deklamacya powitalna „W starym piecu dyabeł pali“, kom. Wołodyjowskiego; humorystyczny kwartet amerykański; żywy dziennik; „Smocza jama“, satyra sceniczna Walewskiego; chór męski; „Tarnów — to Paryż!“, monolog; „Księżyc i słońce“, komedya w 1 akcie Przybylskiego; Powitanie Nowego Roku. Po części artystycznej nastąpią tańce.

Dochód z wenty przedświątecznej, urządzonej na Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkół średnich, wyniósł poważną sumę bo 2479 K 22 h.

Krwawy powrót z pasterki. Piszą nam z Jarosławia: W nocy z soboty na niedzielę znaleziono przed cerkwią ruską zabitego człowieka. Zawiadomiona policya przybyła wraz z lekarzami, którzy już nic nie pomogli. Skonstatowano, że zabitym był 28-letni Karol Sokół, czeladnik kominiarski z Drohobycza. Przybył on na święta do staruszki matki o godzinie 10 wieczór i pogawędziwszy z nią nieco, udał się o godzinie 12 w nocy na pasterkę. Wracał w towarzystwie siostrzeńca Władysława Miśkiewicza o godzinie 1 i pół w nocy. W drodze spotkali czeladnika krawieckiego Henryka Reinholda, który mieszkał „kątem“ w suterenach „dyakówki“ (obok cerkwi) u stróża Sowińskiego. Tam właśnie odbywało się liczne zebranie; Reinholda obito podczas zabawy i z własnego mieszkania — wyrzucono. Spotkawszy Sokoła i Miśkiewicza opowiadał im o ten Reinhold. Sokół i Miśkiewicz z ciekawości poszli patrzeć na zebrane u Sowińskiego towarzystwo. Zanim doszli do „dyakówki“, wypadło z niej kilka osób i zwalili wyrwanym z parkanu kołem Sokoła w głowę, myśląc, że to Reinhold. Policya przypuszcza, że zbrodni dokonała jedna z pięciu osób, mianowicie gospodarz Sowiński, Paweł Maksymiec, Józef Szala oraz dwaj kaprale 89 p. p. Jeden z tych pięciu musiał zbrodni dokonać, zasadzając się na Reinholda w celu obicia czy ubicia go. O ile zaś osoba właściwego mordercy nie będzie stwierdzona, tych pięciu odpowiadać będzie za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Zamach rabunkowy w Mysłowicach. Władze wpadły już na trop morderców kasyera Anioła, jednego z kantorów w Mysłowicach. Sprawcami tego morderstwa są 25-letni Franciszek Adam Liss, ślusarz z Zaborza, mieszkał początkowo w Mysłowicach, potem w Siedlcach; Paweł Piotr Sikorski vel Badura, recte Biela z Ostrowca z Królestwa Polskiego. Był on już dwa razy aresztowany podczas uroczystości grunwaldzkich w Krakowie; Julek, nieznanego nazwiska, pochodzący podobno z Ameryki. Wszyscy trzej ukrywają się prawdopodobnie w Galicyi.

Ze świata.

Towarzystwo lekarskie wileńskie mianowało, jak donosi „Przegląd lekarski“, członkami honorowymi prof. dr Kadera i prof. dra Ciechanowskiego.

Sztuczki Niemców z powodu spisu ludności. Z Brüx w Czechach pisze jeden z przyjaciół naszego dziennika: Tutejsza niemiecka Rada narodowa z obawy, aby w myśl mogącej dojść do skutku ugody czesko-niemieckiej, miasta Brüxu nie zaliczono po najbliższym spisie ludności do dwujęzycznych, wynajęła na przeciąg miesiąca, t. j. od 15 grudnia do 15 stycznia wszystkie mieszkania od właścicieli Niemców, zajmowane dotychczas przez rodziny czeskie, głównie ze sfer robotniczo-górniczych i rękodzielniczych. W ten sposób kilkaset rodzin otrzymało w przeciągu trzech dni wypowiedzenie sądowe. Pokrzywdzeni na zgromadzeniu, pod przewodnictwem prezesa tutejszego Sokoła czeskiego dra Cendla, uchwalili wnieść sprzeciw przeciw temu nakazowi, jako nieuzasadnionemu, a w razie, o czem wątpić nie należy, gdyby ten sprzeciw pozostał bez skutku, nie opuszczać mieszkań i cofnąć się chyba przed użyciem gwałtów.

Skandal festynowy. W lecie bieżącego roku odbył się w Pradze trzydniowy festyn na rzecz Czechów w Libercu. Czysty dochód w kwocie 30.000 koron przeznaczono na budowę czeskiej szkoły realnej w Libercu. Jak donoszą „Karlińskie Listy“, aranżerowie owego festynu dotąd nie złożyli zebranych przez siebie pieniędzy. Skutkiem interwencyi adwokata matka jednego z nich zapłaciła 300 koron, inni aranżerowie oświadczyli, że ratami zwrócą pobrane pieniądze.

Wilhelm honorowym doktorem. Z Budapesztu donoszą: Dziennik urzędowy ogłasza odręczne pismo cesarskie, zezwalające wydziałom matematycznemu i przyrodniczemu uniwersytetu w Koloszwarze na udzielenienie cesarzowi Wilhelmowi honorowego doktoratu filozofii.

Morderstwo i rabunek. Z Berlina telegrafują: W wigilię Bożego Narodzenia padło tu ofiarą mordu rabunkowego dwoje staruszków, małżeństwo Hirschi, żyjące w skromnych stosunkach. Znaleziono ich w mansardzie nieżywych z licznemi ranami od cięć i ukłuć. Morderca, którego jeszcze nie wykryto, widocznie chciał zatrzeć ślady zbrodni, gdyż podpalił izbę.

Tablica pamiątkowa na cześć Björnsona. W murze fasady pałacu na Piazza Barberini w Rzymie umieszczono tablicę z napisem, przypominającym, że mieszkał tam przez pewien czas Björnson. Odsłonięcie tablicy odbyło się w obecności kolonii norweskiej, a mowę wygłosił konsul norweski.

Mgła w Medyolanie. Dnia 25 b. m. panowała w Medyolanie tak gęsta mgła, że o kilka kroków nic nie było widać. Skutkiem tego zdarzyło się dużo nieszczęśliwych wypadków. I tak pomiędzy innemi spadło do wody i utonęło 7 osób, a skutkiem zderzenia się wagonów tramwajowych, fiakrów i wozów odniosło rany przeszło 60 osób.

Austryacka wyprawa do Afryki. Rzymski dziennik „Tribuna“ donosi z Tripolisu: Projekt austryackiego porucznika Anthalera urządzenia wyprawy do Afryki środkowej stał się wątpliwym z powodu krwawych walk, rozgrywających się w krainie Wadan. Wyprawa ta, wyłącznie naukowa, pośród takich warunków nie mogłaby osiągnąć swojego celu, zwłaszcza, że rząd turecki nie chce przyjąć żadnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo osób i mienia wyprawy.

Przejechani przez pociąg. Z Nogent le Rotrou we Francyi telegrafują: Wóz, na którym jechało 9 ludzi, przejeżdżając onegdaj przez tor kolejowy o dwa kilometry od Chateaudun, został przejechany przez pociąg ekspresowy. 6 osób zabitych, 3 ranne.

Reorganizacya policyi greckiej. Jak donosi „Tribuna“ grecki minister wojny nawiązał rokowania z rządem włoskim, celem pozyskania pewnej liczby wyższych oficerów włoskich, którzyby się podjęli reorganizacyi policyi i żandarmeryi w Grecyi. Oficyalnych wiadomości o tej sprawie niema.

Zaginiony lotnik. Za angielskim lotnikiem Gracem, który przed tygodniem zniknął bez śladu nad wybrzeżem angielskiem wraz ze swoim aeroplanem, odbywają poszukiwania liczne okręty. Za pomocą telegrafu bez drutu wszystkie okręty są zapytywane, czy nie widziały jakiego aeroplanu, ale dotąd nie natrafiono niestety na żaden ślad.

Prośba do włamywaczy. Jeden z naszych prenumeratorów wiedeńskich, studyujący pilnie ogłoszenia tamtejszych pism, przysłał nam zajmujące ogłoszenie, pochodzące z „Neues Wiener Tagblatt“. Oto jego dosłowne brzmienie w tłomaczeniu:

„Przez włamanie skradzione w piątek, ulica Schönborna l. 9, rzeczy, klejnoty, futro, chińskie i indyjskie wyroby i t. d. odkupi poszkodowany właściciel. Oferty ulica Schönborna, l. 9, drzwi 27“.

Jaki skutek odniosło ogłoszenie, nigdy się nie dowiemy z dwóch powodów, albo właściciel skradzionych rzeczy odkupiwszy je, będzie milczeć, albo złodzieje nie wniosą „oferty“.

Katastrofa w Bolton. Dotąd z szybu „Praetoria“ wydobyto 150 zwłok. Nie ma nadziei, ażeby 200 pozostałych górników można ocalić. Prace ratunkowe postępują powoli z powodu trujących gazów.

Bawiące się dzieci pod kołami pociągu. Jak donoszą z Londynu, w sobotę wieczorem koło stacyi Bolssover najechał pociąg na grupę bawiących się dzieci. Troje dzieci poniosło śmierć, a dwoje zostało ciężko rannych.

Zderzenie się okrętów. Z Antwerpii telegrafują: W nocy z soboty na niedzielę zderzyły się u ujścia Skaldy parowiec „Finlandya“ z parowcem „Baltique“. „Baltique“ zatonął, 6 ludzi załogi zginęło.

„Elektryczne oko“. Jak to niedawno donieśliśmy, profesor Rosnig w Petersburgu wynaleść miał przyrząd, za pomocą którego można widzieć na wielkie odległości. Obecnie oświadcza profesor Rosnig, że za pomocą tego przyrządu, nazwanego przez wynalazcę „elektrycznem okiem“ będzie można czynić elektyczne zdjęcia fotograficzne z głębi ziemi i oceanu, a naturalnie także i organizmu ludzkiego. Przyrządy te, po cenie 500 franków za sztukę, mają wkrótce ukazać się w handlu.

Wybory do komisyj podatkowych. Otrzymujemy następujący komunikat:

W sprawie wyboru członków komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochódowego nastąpiło porozumienie pomiędzy komitetami wyborczemi, które uważały, że tylko wspólna i złączona akcya wyjść może na korzyść interesów obywatelstwa. Złączone komitety, kierując się tą myślą, zalecają następujących wspólnych kandydatów:

Koło I. na członków: Anczyc Wacław, przemysłowiec, dr Merz Ludwik adwokat, Wekluk Emil architekt, dr Landau Rafał adwokat; na zastępców: Wachtel Bernard kupiec, Bincer Dawid kupiec, Stachowski Stanisław właściciel realn., Żeleński Stanisław Gabryel inżynier i przemysłowiec.

Koło II. na członków: Stachowicz Stanisław kupiec, Wasserberg Norbert kupiec, dr Nowicki Jan urzędnik magistratu, Kroo Herman kupiec; na zastępców: Schächter Samuel kupiec, Wajda Wincenty rzeźnik, Haluch Józef urzędnik poczt., Górka Jan oficyał sąd.

Koło III. na członków: Guzikowski Andrzej przemysłowiec, Bazes Gustaw Gerson kupiec, Dębicki Klaudyusz insp. kolejowy, Mikucki Ksawery aptekarz; na zastępców: Robak Józef nauczyciel, Żukrowski urzędnik, Lachowski Konstanty majster szewski, Kirschner Lazar kupiec.

Za komitety wyborcze: August Porębski, dr Ludwik Merz, Ignacy Biskupski.

Otrzymujemy następujące pismo: Komitet wykonawczy Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, powołany do przeprowadzenia kompromisu z komitetem obywatelskim, co do ustalenia listy kandydatów ze wszystkich trzech kół ma zaszczyt oświadczyć członkom Związku ekonomicznego U. P. i N. w Krakowie, iż członek wydziału Związku p. Szymon Dąbrowski, st. oficyał pocztowy i radca miejski — z kandydatury na członka komisyi, postawionej przez wydział Związku, zrezygnował. Komitet prosi członków związku o solidarne oddanie głosów na listę kompromisową.

Zmarli.

Z Wiednia donoszą: Anastazya Korytowska, matka byłego ministra Korytowskiego, zmarła w wigilię w Grochowisku w powiecie bydgowskim w W. Ks. Poznańskiem.

Dar grunwaldzki. Do adm. „N. Ref.“ nadesł. Puzakiewicz zebrane 16 K.

Mianowania w prokuratoryi skarbu. Ze Lwowa telegrafują: Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu sekretarzy dra Stefana Tałasiewicza i dra Władysława Szydłowskiego radcami, adjunktów dra Stanisława Rybarskiego i dra Stanisława Koźmińskiego sekretarzami, koncepistów dra Jana Spirę i dra Romana Sokołowskiego adjunktami prokuratoryi skarbu, oraz nadał adjunktowi drowi Józefowi Brzeskiemu prowizoryczną posadę sekretarza prokuratoryi skarbu.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Bieńkowskiej złożyła Paulina Rehmanowa 10 K na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich.

N. W. L. złożył na zakład F. Żurowskiej 100 K i na obiady dla biednych studentów 100 K.

Zamiast życzeń noworocznych złożyli Tadeuszowie Iskrzyccy 10 K. dla Tow. Szkoły ludowej.

Mianowania i przeniesienia. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncypistów skarbu W. Kropaczka, L. Chodorowskiego, A. Majowskiego, E. Turczymanowicza, H. Domanika, F. Schanka, dr J. Gołby, dr J. Karmowskiego, J. Hoszowskiego, D. Moroza, W. Kowblańskiego, dr A. Kreutza, dr Stanisława Kozaka, Bron. Trenczaka, W. Skrzydelkę, L. Wójtowicza, W. Schindlera i dr Adolfa Bollanda, komisarzami skarbu w IX kl. rangi; zamianowało oficyała rachunkowego Fr. Radłę rewidentem rachunkowym w IX klasie rangi; asystentów rachunkowych Mirona Wójtowicza i Karola Patkowskiego oficyałami rachunkowymi w X kl. rangi, a praktykantów rachunkowych Fr. Wojtowicza, J. Szkodzińskiego i St. Porębskiego asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi,

Minister kolei żelaznych udzielił inspektorowi Stan. Soice, naczelnikowi I sekcyi konserwacyi w Nowym Sączu, w uznaniu jego pełnego zasług współdziałania przy przebudowie tamtejszej stacyi kolejowej, tytuł starszego inspektora kolei państwowych. Starszy oficyał Bazyli Mokrański, naczelnik urzędu ruchu w Żywcu zamianowany został naczelnikiem urzędu w Jarosławiu.

Z kalendarza. We wtorek 27 grudnia: Jana apost. ewang.; we środę 28 grudnia: Młodzianków i Wiktora; we czwartek 29 grudnia: Tomasza Kantuar. i Dawida.

Wschód słońca dnia 28 grudnia o godzinie 7 m. 40, zachód o godzinie 3 min. 42; długość dnia godzin 8 min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 grudnia termometr doszedł od + 1·2 do 5·6 C.; — barometr opadał.

Dnia 27 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 727·9 mm., termometru + 2·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Paweł I“.
We środę: „Rusałka“.
We czwartek: „Paweł I“.
W piątek: „Sędziowie“ i „Ożenić się nie mogę“.
W sobotę: „Szklana góra“.
W niedzielę po południu: „Szkoła“; wieczór: Szklana góra“.
W poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek po południu: „Kraina cudów“; wieczór: „Wenus w Krakowie“.
We środę: „Krowoderskie zuchy“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (VIII wykład.)
We środę: Dr Bolesław Drobner: O rozwoju chemii w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (2 wykłady.)

Kronika lwowska.

Lwów, 27 grudnia.

Konkurs na pomnik Smolki. Ze Lwowa otrzymujemy pismo następujące:

Komitet budowy pomnika Franciszka Smolki rozpisuje za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie konkurs na projekt pomnika Franciszka Smolki. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 maja 1911 r. Warunki, programy i plan sytuacyjny placu Smolki otrzymać można: we Lwowie „Koło architektów“, Towarzystwo politechniczne“ ulica Zimorowicza 9. — W Krakowie „Koło architektów“, ul. Straszewskiego l. 28. — W Warszawie „Koło architektów“, ul. Włodzimierska 3/5. W Poznaniu „Tow. Przyjaciół nauk“. Wincenty Rawski m. p. prezes. W. Muskiewicz, sekretarz.

Zastrzelenie artystki teatru lwowskiego. W uzupełnieniu informacyj o zastrzeleniu artystki teatru lwowskiego, żony redaktora, ś. p. Antoniny Szenderowicz-Ogińskiej, wskazać jeszcze należy na następujące szczegóły: Sędzia śledczy dokonał rewizyi w mieszkaniu mordercy Kazim. Lewickiego. Znaleziono tam olbrzymią korespondencyę. Lewicki, człowiek majętny, a niczem się nie zajmujący, tracił czas na hulankach i stosunkach z kobietami. Przed rokiem strzelił do siebie i nosił w sobie kulę. Przed kilku laty, z powodu nienormalnego zachowania się, został z wojska wydalony. W ś. p. Ogińskiej kochał się od lat kilku i koniecznie chciał doprowadzić do rozwodu i ożenienia się z nią. Nieboszczka była zaniepokojona w ostatnich czasach temi atakami ze strony niezwykle natarczywego wielbiciela.

Pogrzeb ś. p. Ogińskiej odbył się w niedzielę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We środę: „Peer Gynt“.
We czwartek: „Miłość cygańska“.
W piątek: „Peer Gynt“.

Mianowania kolejowe.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza awans noworoczny na kolejach państwowych:

W statusie I. tytuł inspektorów otrzymali: P. Wenzl i dr Jul. Stachy w Stanisławowie. Tytuł starszego rewidenta: J. Koch Kraków. Do VI. kl. awansowali: Hil. Odzierzyński (extra statum), dr Wł. Warzeszkiewicz Stanisławów. Do VII. kl. awansowali: St. Okołowicz Stanisławów, dr M. Świgost Kraków, Sal. Mayer Lwów. Do VIII. kl. awansowali: L. Solecki Kraków, T. Kuhn Lwów. Do IX. kl. awansowali: Al. Bogorya Podlewski i St. Kałuski Lwów.

W statusie II. tytuł starszego inspektora otrzymali: F. Bitschan Kraków, R. Zieliński Jasło. Tytuł starszego komisarza budowlanego: Al. Kopyciński Kraków, Fr. Stettner Lwów, G. Dobiński Halicz. Do V. kl. rangi awansowali: L. Rapaport Kraków, A. Żak Lwów, Z. Maywald Kraków, Wł. Krupka Stanisławów, J. Peltz Kraków. Do VI. kl. rangi: Wł. Osostewicz Brzeżany, B. Nagel Stanisławów, Jan Mach Podwołoczyska, N. Landes Oświęcim, A. Miński Lwów, J. Myron Stanisławów. Do VII. kl. rangi: Ab. Hochstein Kraków, M. Parfanowicz Lwów, Tad. Nowak Kraków, J. Dubik Drohobycz, K. Skoflej Kraków, S. Vogel Stryj. Do VIII. kl. rangi: K. Raym i A. Ozarski Lwów, S. Maiblum Stanisławów. Do IX. kl. rangi: St. Worona Kraków, I. Hochmann Drohobycz, Miecz. Goniakowski Stanisławów, E. Rosenstock Rozwadów, Wł. Miarczyński Podwołoczyska, J. Zysko Lwów, Tadeusz Łoziński Lwów, J. Lehrfing Stanisławów, Wł. Dziekoński Stanisławów, O. Katz Kraków, N. Landau Stanisławów.

W statusie III. tytuł starszego inspektora otrzymali: B. Wolski Stryj, H. Suchanek Nowy Sącz. Tytuł inspektora: L. Mayer Lwów, R. Masłowski Przemyśl, R. Schereinger Stanisławów, E. Siebauer Przemyśl, J. Goldstein Lwów. Do V kl. rangi awansowali: Bol. Wasylewski Lwów, P. Stwiertnia Stanisławów, Ed. Bielański Kraków. Do VI rangi: K. Gołaszewski Nowy Sącz, I. Rappaport Kraków, M. Wiksel Lwów, H. Stekel Czortków, Eug. Kasparek Lwów, Wł. Dutczyński Nowy Sącz, T. Ilnicki Stryj. Do VII kl. rangi: Fr. Schwalb Lwów, Izydor Buch Lwów, J. Mayer Lwów, J. Orłowicz Stanisławów, Al. Hillich Lwów, And. Bohosiewicz Stanisławów, Kaz. Bukowski Kraków, Fr. Kuhn Stryj. Do VIII kl. rangi: Kaz. Nowotarski Kraków, J. Harbut Podgórze, J. Koitschim Przemyśl, M. Dogolewski Lwów, J. Jasiński Nowy Sącz. Do IX kl. rangi: Tad. Dąbrowski Nowy Sącz, Tad. Kusiba Stanisławów, A. Skulski Stryj, A. Wasserstrom Nowy Sącz, B. Tokarski Stanisławów, H. Chilf Lwów, L. Pleskacz Stryj, M. Latzel Dziedzice, Ant. Schulc de Schulcer Nowy Sącz.

W statusie IV. Tytuł starszych inspektorów otrzymali J. Bartl Stryj, F. Herzog Lwów, tytuł inspektorów: Ks. Nagórzański Oświęcim, J. Janes Sucha, Kaz. Jung Sambor, E. Bursztyn Szczakowa, R. Czarnożyński Lwów; tytuł starszych rewidentów: K. Cysar Lwów; tytuł starszego oficyała: L. Wołosiecki Stryj. Do V. kl. rangi awansował: Dr M. Starzewski Kraków. Do VI kl. rangi: Bol. Kowalski Lwów, Z. Sękowski Dębica, St. Żurowski Kraków. Do VII klasy rangi: J. Rychlewski Kraków, Ig. Synowiecki Rzeszów, Wł. Iwański Kraków, Wł. Pawłowski Buczacz, J. Jachimowski Stanisławów, K. Racięski Sokal, St. Kołtunik Lwów, J. Micoch Grybów, M. Hauptmann Sanok, Fr. Wojtowicz Podłęże, Kaz. Daszyński Lwów, W. Dziubiński Chodorów, J. Witnik Skawina, St. Własziowski Stanisławów, W. Kulik Trzebinia, dr J. Praschill Kraków, St. Greum Stanisławów, St. Polmann Kraków, Kaz. Stelczyk Kraków, St. Alberti Wadowice. Do VIII klasy rangi: J. Freund Wybranówka, D. Hulewicz Drohobycz, J. Topolnicki Tarnopol, G. Honl Żurawica, K. Pec Wiśniowa, St. Migocki Przemyśl, L. Smolka Żółkiew, G. Schlupek Glinna-Nawarya, A. Szust Stanisławów, Ch. Stern Stanisławów, Wł. Franz Przemyśl, M. Teśla Jarosław, N. Dubsky Podwołoczyska, H. Kosiba Lwów, Zyg. Dzierżanowski Lubień, J. Sosnowski Rzeszów, Cz. Radwański Stanisławów.

Do IX klasy rangi: Aug. Kaczorowski Kraków, A. Makary Bochnia, St. Regier Stróże, St. Targ Bochnia, F. Szwed Lwów, Wład. Juzyk Tarnopol, Jul. Budny Borniki, Al. Pomeranz Kraków, R. Kochlöffel Rzeszów, Zyg. Rutkowski Kraków, H. Słoniowski Lwów-Podzamcze, Wład. Ozga Lwów, T. Frank Szczakowa, A. Matlesic Ciężkowice, J. Kulla Kraków, R. Gilatowski Rzeszów, L. Hupert Zwardoń, T. Konieczny Sucha, Adam Kalita Lwów, H. Mahler Lwów, Al. Talanda Oświęcim, J. Nowotny Andrychów, E. Urbanowski Lwów, R. Zawojski Kraków. W statusie V: Do VI klasy rangi awansowali: Iz. Gorgosch Kraków. Do VII klasy rangi: A. Giżowski Lwów, Wład. Zieniewicz Lwów, An. Talapka Kraków, J. Wojciechowski Stanisławów, W. Szczudłowski Lwów, Wład. Świerzyński Lwów, Jul. Weber Lwów, Adolf Marossanyi Kraków, St. Szumański Stanisławów, W. Loegler Lwów, K. Wainer Stanisławów. Do VIII klasy rangi: hr. L. Łoś Lwów, D. Krasnozów Stanisławów, Arn. Ostersetzer Lwów. Do IX klasy rangi: L. Storc Kraków, St. Jurasiński Lwów, E. Mayer Lwów, Sch. Finkler Lwów, Ant. Czapor Lwów.

W statusie VI. Do IX klasy rangi: Jan Sadowski Kraków.

Przesilenie w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 27 grudnia.)

Konstantynopol. Przyczyną wczorajszych skandalicznych zajść w tureckiej Izbie deputowanych (Zob. pierwszą stronę. Przyp. red.), był zarzut, podniesiony przez deputowanego Ismeta przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, iż zdefraudował pieniądze, przeznaczone na zwalczanie cholery. Minister odpowiedział na ten zarzut: „Kłamca!“, na co deputowany Ismet zawołał: „Oszust! Łajdak! i t. p.“ Omal nie przyszło między nimi do bójki.

Ze względu na to, że dep. Ismet jest jednym z najwybitniejszych członków komitetu młodotureckiego, minister spraw wewnętrznych udał się do swego pokoju i napisał podanie o dymisyę. Kilku członków komitetu dowiedziawszy się o tem, podarło to podanie.

Toczą się rokowania o załatwienie tego sporu. W razie ich niepowodzenia grozi dymisya gabinetu.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 27 grudnia)

Wiedeń. Cesarz powrócił z Wallsee.

Szczęśliwy upadek.

Praga. W organie agrarnym „Venkov“ zamieścił poseł Udrżal artykuł o sytuacyi, w którym twierdzi, że bar. Bienerth skorzystał zręcznie z ostrego postawienia sprawy kanałowej przez Koło polskie, aby dokonać szczęśliwego upadku, bez którego nie byłoby możliwe przystąpienia do zrealizowania przedłożeń finansowych.

Bar. Bienerth przygotował sobie upadek tak zręcznie, że upadając, nietylko nikogo nie potrącił, ale także sam sobie kości nie nadwyrężył... Przedłożenia finansowe, których zrealizowanie poza parlamentem nie mogłoby odbyć się bez katastrofalnych wstrząśnień, muszą znaleść w parlamencie silną większość. Obok Niemców i Czechów powinni do tej większości należeć także inne narody słowiańskie.

Czesi ze swej strony jako warunek przystąpienia do większości stawiają uznanie ich za czynnik tej samej, co Niemcy wartości, i uruchomienie Sejmu czeskiego.

Demonstracya robotników.

Wiedeń. 2000 płatnych od sztuki majstrów krawieckich i 1000 czeladników urządziło wczoraj zgromadzenie, na którem postanowili od 1 stycznia zaprzestać pracy z powodu, że konfekcyoniści oomawiają im podwyższenia płac. Potem około 1000 majstrów ruszyło w pochodzie demonstracyjnym przed dom konfekcyonisty Esdersa, następnie przed dom firmy Gerngrossa. Policya rozproszyła demonstrantów.

Strajki w Wiedniu.

Wiedeń. W czasie świąt wybuchł tu częściowy strajk kelnerów kawiarnianych. Niektóre kawiarnie zamknięto.

Krawcy i pomocnicy krawieccy uchwalili rozpocząć strajk w bieżącym tygodniu. Przystąpienie do strajku zgłosiło dotąd 3000 krawców i 11.000 pomocników.

Zatarg uniwersytecki.

Wiedeń. Wydział lekarski tutejszego uniwersytetu, wezwany przez ministra oświaty do uczynienia propozycyj co do obsadzenia jednej katedry, opróżnionej z powodu ustąpienia prof. Strümpla, nadesłał odpowiedź odmowną. Wydział motywuje tę odpowiedź tem, że wobec zamierzonego ustąpienia szefów wszystkich klinik tutejszych z powodu grożącego ukrajowienia klinik, wydział nie chce czynić propozycyi nowemu profesorowi, aby go nie narazić na to, aby ustąpił tuż po objęciu katedry.

Przed otwarciem delegacyj.

Budapeszt. Bar. Bienerth przybył tu dziś z okazyi rozpoczynających się jutro obrad delegacyj. W ciągu dnia dzisiejszego przybędą wspólni ministrowie: Wojny, skarbu i spraw zagranicznych.

Komendant marynarki admirał Montecuccoli, konferował dziś z węgierskim ministrem skarbu Lukacsem w sprawie żądania rządu węgierskiego co do budowy jednego Dreadnoughta na Węgrzech.

Monopol zapałek.

Budapeszt. Rząd zamierza przedłożyć Sejmowi węgierskiemu stawę o zaprowadzenia nonopolu zapałkowego na Węgrzech. Nastąpi to po osiągnięciu porozumienia z rządem austryackim, którego wkrótce się spodziewają.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 27 grudnia.

Polowanie dworskie w Skierniewicach.

Berlin. „Loc. Anz.“ donosi z Petersburga: W najbliższych dniach odbędzie się w Skierniewicach wielkie polowanie dworskie, w którem wezmą udział: w. ks. Mikołaj Mikołajewicz i w. ks. Sergiusz Michajłowicz, oraz jeden z arcyksiążąt austryackich. Wymieniają tu następcę tronu, arcyks. Franciszka Ferdynanda, co, gdyby się sprawdziło, byłoby dowodem przywrócenia przyjaznych stosunków między Austryą a Rosyą.

Naprężenie wojenne między Japonią i Chinami.

Petersburg. Naprężenie między Japonią a Chinami jest tak wielkie, że wywołuje tu znaczne zaniepokojenie.

„Rjecz“ donosi z Władywostoku: Panuje tu przekonanie, że wybuch wojny między Japonią a Chinami jest nieunikniony. Prasa chińska zajmuje stanowisko bardzo agresywne. Chiny zapewniły sobie pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych.

Wybuch Etny.

Catania. Od godz. 5 i pół rano wydobywa się z Etny dym i słup ognia z daleka widzialny.

Nadużycia bankowe.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Lizbony: Sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania byłych gubernatorów i członków rady nadzorczej portugalskiego Banku kredytowego ziemskiego. Luciano Castro, który jest sparaliżawany i z tego powodu nie może się stawić przed sądem, pozostanie w opiece domowej za kaucyą 10 milionów franków, którą poręczyli 4 jego przyjaciele. 12 członków Rady nadzorczej są to byli ministrowie. Także szefowie buchalteryi i kasyerzy banku są oskarżeni, jednakże odpowiadać będą z wolnej stopy za kaucyą.

Pekin. (Biuro Reutera). Wydział państwowy zadowolił się wczorajszym edyktem cesarskim. Izba postanowiła większością $^{2}/_{3}$ cofnąć memoryał przyjęty 24 grudnia i żądający ustanowienia odpowiedzialnego gabinetu.

Watykan przeciw ks. Maksymilianowi.

Rzym. Przybył tu ks. Maksymilian Saski i zamieszkał w klasztorze Dominikanów. Ks. Maksymilian konferował z szeregiem wybitnych osobistości watykańskich, celem sformułowania odwołania swego artykułu. Dotyczący akt ma być dziś podpisany, poczem ks. Maksymilian uda się z powrotem do Fryburga.

Walka z modernizmem.

Monachium. Ks. Wieland, który odmówił złożenia przysięgi antimodernistycznej — wzywa wszystkich księży, którzy to samo uczynili, aby podali mu swoje adresy. Ks. Wieland chce bowiem rozpocząć w tej sprawie wspólną akcyę.

Zaburzenia studenckie.

Odessa. (Pet. ag.) Z aresztowanych 21 b. m. studentów wypuszczono w sobotę 120 na wolność, gdyż stwierdzono, że nie brali w wiecu akademickim bezpośredniego udziału.

Wrzenie na Krecie.

Konstantynopol. Porta poleciła swoim ambasadorom, aby zwrócili uwagę mocarstw opiekuńczych na zagrożoną sytuacyę Mahometan na Krecie, oraz na zamierzone przez Kreteńczyków zakupno broni, i aby zażądali od mocarstw, na podstawie ich zobowiązań, by postarały się o obronę życia i mienia Mahometan kreteńskich.

Polityczna kradzież.

Konstantynopol. W tutejszych kołach rządowych przykre wywarło wrażenie włamanie do archiwum poselstwa tureckiego w Sofii, przyczem skradziono stamtąd dokumenta, odnoszące się do stosunków turecko-rumuńskich. Włamanie to łączą z zaniepokojeniem rządu bułgarskiego z powodu konwencyi wojskowej turecko-rumuńskiej.

Wiec antimilitarny.

Belgrad. Wczoraj wieczorem odbył się tu wielki wiec antimilitarny. Demonstranci udali się pod koszary, gdzie wznosili okrzyki przeciw wojskowości.

Katastrofy awiatorów.

Londyn. Z Ostendy donoszą: Na morzu znaleziono szczątki aeroplanu, na którym wzleciał w Dover awiator Grace. Co się stało z samym Grace, dotąd nie wiadomo.

Medyolan. Z San Paulo donoszą: Awiator Piccolo z Genui wzniósł się tu na aeroplanie Blériota. Po niedługim locie aeroplan spadł na ziemię. — Piccolo zginął na miejscu.

Nowy rekord światowy.

Los Angeles (Kalifornia). Awiator Hoxey podczas wzlotu osiągnął wysokość 11.474 stóp, ustanowił więc nowy rekord światowy.

Popisy awiatyczne.

Belgrad. Onegdaj urządził tu rosyjski awiator Maslenikow kilka wzlotów popisowych. W jednym z nich brał udział książę Jerzy, jako pasażer. Publiczność bardzo żywo oklaskiwała księcia i awiatora.

Podwyższenie płac konduktorów.

Chicago. Projekt kompromisowy, dotyczący poprawy płac konduktorów na kolejach zachodnich, żąda podwyższenia płac o $33^{1}/_{3}$ prc.

Rewolucya w Ameryce.

San Domingo. Z powodu sporu granicznego San Domingo i Haiti wysłały wojska na granicę. Wczoraj przyszło między obu wojskami do starcia, kilkunastu żołnierzy padło.

Konstytucya w Chinach.

Pekin. (Doniesienie Biura Reutera). Drugi edykt cesarski zarządza, aby wypracowano i do tronu przedłożono program konstytucyi, zawierający utworzenie odpowiedzialnego gabinetu. Edykt ten wydaje się w związku z poprzednim roztropną próbą, aby zadośćuczynić powszechnemu nawoływaniu o parlament bez uszczuplenia godności rządu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 grudnia.

Dwa nagłe zgony. Przy ulicy Jabłonowskich zmarła wczoraj nagle Anna Markiewiczowa. Zawezwane pogotowie ratunkowe skonstatowało śmierć wskutek udaru serca.

Równocześnie zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Bożego Ciała do nieznanego nazwiska kobiety, która nagle zasłabła. Dyżurny lekarz po przybyciu skonstatował śmierć. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Strzał zagadkowy. W niedzielę w nocy strzelił jakiś nieznany sprawca do jednego z okien na pierwszem piętrze w domu pod liczbą 7 przy ul. Kurniki. Kula, rozbiwszy okna, utkwiła w ścianie. Na szczęście nikt nie odniósł rany.

Napad na strażnika. Aresztowano 30 letniego Jana Jabłońskiego, który napadł wczoraj wieczór na wartownika pilnującego ryb koło mostu podgórskiego i zranił go kamieniem ciężko w głowę. Podczas aresztowania Jabłoński stawiał silny opór, tak, że łańcuszki założone mu na ręce porwał w drobne kawałki.

Napad. Na Jana Nowaka, kolportera gazet, napadli wczoraj o 5 wieczór w Sukiennicach jacyś mężczyźni i zadali mu głęboką ranę w okolicy lewego ucha. Zawezwane pogotowie opatrzyło rannego.

Kradzieże. Wczoraj w nocy dokonano szeregu kradzieży w mieszkaniach przy ul. Szlak, Batorego i Czystej. Złodzieje zabrali tylko pieniądze. Sprawców nie ujęto.

Wielka kradzież w kasie kolejowej. Z Dąbrowy górniczej donoszą: w tutejszej kasie kolejowej skradziono kasyerowi z pod ręki 10.213 rubli. Poszukiwania sprawców nie dały dotąd rezultatu. Kradzież przedstawia się bardzo zagadkowo. Wobec tego w opinii władz ustala się coraz bardziej przekonanie, że kradzież była symulowalowana; jak się zdaje, poszukiwania nie wyjdą poza obręb stacyi kolejowej.

Straszny wypadek. Z Warszawy donoszą: Straszny wypadek zdarzył się w sobotę około godz. 3 nad ranem w hotelu Savoy. Służący tego hotelu, Stanisław Witkowski, podczas czyszczenia dźwigni na parterze, nieostrożnie puścił ją w ruch. Porwany windą, wtłoczony został pomiędzy ścianę i windę i zgnieciony na śmierć. Pozostawił żonę i 5-cioro drobnych dzieci.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim Tym, którzy brali udział w pogrzebie ś. p. Romana Falkowskiego, zmarłego dnia 18 b. m. w Krzeszowicach, a w szczególności Przew. Duchowieństwu miejscowemu i z okolicy, Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym i pobożnej Publiczności za wzięcie udziału w pogrzebie; JWPanu Pełnomocnikowi Mikuckiemu za wyrażenie czci Zmarłemu w przemówieniu żałobnem, składa najserdeczniejsze podziękowanie 9210

Rodzina Falkowskich.

Do niniejszego numeru dołączony jest dla części P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prospekt „Świata“, ilustrowanego tygodnika. 9221



Podziękowanie.

W ciężkim smutku po stracie ukochanego syna Wacusia doznaliśmy bardzo wiele dowodów współczucia.

Wszystkim więc tym, którzy, czy to przez udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, już też w inny sposób nieśli nam słowa pociechy, składamy serdeczne „Bóg zapłać“. 9220

Władysław i Helena z Kutrzebów Zaczkowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 grudnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·57. Renta majowa 93·45. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 670·50. Akcye węg. zakł. kred. 866·50. Akcye Anglobanku 325·—. Akcye Unionbanku 641·75. Akcye Bankvereinu 554·50. Akcye Länderbanku 536·—. Akcye kolei państwowych 752·—. Lombardy 116·—. Akcye fabryki broni 735·50. Akcye tytoniowe 368·—. Alpiny 766·—. Rima-Muranyi 668·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego ———. Losy tureckie 262·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.

Berlin, 27 grudnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 210·50. Tow dyskontowe 194·—.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 grudnia.
4-procentowa renta rosyjska 95·— rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; $4^{1}/_{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^{1}/_{2}$-proc. listy ziemskie 93·75; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·60 rb.; $4^{1}/_{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rub.; $4^{1}/_{2}$ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; akcye miasta Łodzi 506·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 461·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 190·25 rb.; Lilpop 194·— rb.; Rudzki 767·50; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·31.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 grudnia.
Pszenica na kwiecień 10·96 do 10·97; pszenica na maj 10·86 do 10·87; pszenica na październik 10·60 do 10·61; żyto na kwiecień 7·77 do 7·78; żyto na październik 7·75 do 7·76; owies na kwiecień 8·37 do 8·38; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·57 do 5·58; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe/ mgła.

Porębski & Zimler
Rynek gł. 8., pod „Jaszczurami“.

Nowo zaprowadzone 7122 5 0

Kilimy

krajowe ręcznej roboty

w różnych wielkościach, jako dywaniki, nakrycia na sofy, na ściany, okna etc.
Specyalnie polecamy kilimy antyczne.
Ceny naszych kilimów są bez konkurencyi.

Nowość!

Flaszeczka esencyi **25 hal.** wszędzie do nabycia.

Każdy w łatwy sposób może sobie sporządzić
Najlepsze likiery w różnych odmianach. 8770 3 4

„VITELLIO“

I-sza Gal. Fabryka olejków eter. i esencyi owoców
Lwów, ulica Na Błonie l. 10.

Magazyn nowości

ZIMLER i S^ka

Kraków, Rynek Linia A-B

polecają:

Bluzki wizytowe i zimowe, żakiety włóczkowe, kapelusze futrzane, czapki sportowe, żaboty, krawaty, paski, rękawiczki, pończochy, jedwabie, wstążki, torebki, boa, szale wieczorowe.
Wielki wybór. **Ceny fabryczne.**
8845 8 8 **Towary posezonowe za bezcen.**

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 7724 10 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

„BLUSZCZ“.

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe DLA KOBIET, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich:

Artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.
Powieści. — Nowele.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych „BLUSZCZ“, ogłosił
Konkurs z nagrodą rb. 1000
na powieść obyczajową, współczesną. Konkurs rozstrzygnięty będzie w końcu grudnia b. r.

DZIAŁ KOSMETYKI.
Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

Dział gospodarstwa domowego.
Pytania i odpowiedzi zasadnicze z każdej dziedziny gospodarstwa domowego prowadzone przez p.
Martę Norkowską.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

Dodatki książkowe w arkuszach zawierają powieści i nowele znakomitych autorów obcych.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franco i gratis.

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD**

Jedyny i najobszer. ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: Sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

9103 2 2 Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi: W Warszawie rocznie rb. 7 kop. 20, półrocznie rb. 3 kop. 60, kwartalnie rb. 1 kop. 80, z przesyłką pocztową rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 kop. 50 W Galicyi kwartalnie 5 koron, z przesyłką pocztową 6 koron 50 hal. W W. Ks. Poznańskiem kwart. Mk. 3·60, z przesyłką pocztową Mk. 4·30. **Administracya „BLUSZCZU“, Warszawa, Nowy Świat 41.**

Za darmo

i franko wysyła każdemu na żądanie cennik i próby słynnych tkanin korczyńskich 7615 10 10

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie (Galicya).

Specyalność: Czysto lniane domowe płótna na koszule, bielizna stołowa biała i kolorowa, obrusy, ręczniki, dymy, drelichy i t. d. Wyroby niedrogie, **trwałe** nadzwyczaj, prawie **nie do zdarcia.**

Turbany

jak również wszelkie inne podkłady pod włosy **od 1 korony** począwszy — poleca

L. Korzeniowski

Kraków, Floryańska 22.
6862 8 13

Kredytu urzędnikom

na spłaty aż do lat 30-tu, udziela „Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“. Korzystać z niego mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, oficyanci, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej 1840 K stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego. Procent i amortyzacya od 1000 K wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11·23, na lat 15 — K 8·58, na lat 20 — K 7·31, na lat 25 — 6·60, na lat 30 — K 6·16. — Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki“ lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“. Pośrednictwo bezpłatne.
8918 10 12

:: SPECYALNY ::
Magazyn mebli
kuchennych
i przedpokojowych
poleca
E. PLESSNER
21 Szewska 21
6029 44 48

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 6716 42 0

Prawdziwie 14 kar. złote i srebrne obrączki ślubne.



Prawdziwie srebrna obrączka ślubna, przez c. k. urząd cechowana, 10·80 K. prawdziwie srebrna, pozłacana 1 K, z imitacyi złota 3 K, 14 karat. złota 7·50, 8·50, 9·50 K. Kolczyki, broszki na podarki ślubne w gustownem wykonaniu, po niskich cenach w bardzo obfitym wyborze. Na miarę wystarczy skrawek papieru.

C. i k. nadw. jubiler
HANNS KONRAD, Brüx Nr 2940 (Czechy)
Obficie ilustr. katalog. główny z przeszło 3000 odbitek za darmo opłacony. 6130 6 8

Magazyn i pracownia
robót ręcznych
pod firmą
SABINA KNÖBEL
w Krakowie, ul. Grodzka 35, I. p.

poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych. — Największy wybór kanw i włóczek oraz najnowszych przyborów do haftu pierwszej jakości. — Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, makat itp. **Ceny stałe i umiarkowane.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. — Zakład rysowniczy na miejscu. — Przyjmę kilka panienek do haftu. 6211 33 48

! WINO !

dalmatyńskie

naturalne czerwone litr po 52 halerze, białe 3-letnie 60 halerzy, wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów.

Edm. Pauk, skład win Rieka (Fiume).
Wielkie 5-cio kilogramowe próbki do wyboru po 3 K franko do każdej poczty.
7186 27 30

Cegielnia

maszynowa, niedaleko Krakowa, jest tanio do sprzedania. Pokłady iłu wielkie i b. dobre.

Bliższą wiadomość poda p. T. Flasza, Kraków, ul. Kanonicza 11. 8855 7 10

Piętrowa kamienica Dębniki, Rynek, do sprzedania z wolnej ręki. Do kupna wystarczy gotówka 5000 kor., reszta może być spłacona w dogodnych ratach. Wiadomości udzieli **Władysław Szaynok**, cyw. inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych w Rzeszowie. 9048 5 5

Z powodu zwinięcia interesu

sprzedaje

póki zapas starczy, świeże modne

Futra

gotowe, oraz skórki w wielkim wyborze.

!! Ceny okazyjne !!

Polecam uwadze łaskawej publiczności tę

!! niezwykłą sposobność !!

zaopatrzenia się w towar tani a doborowy.
8731 7 10

Skład futer
A. Mirisch
Kraków, Grodzka 20 I. p.

Magazyn rękawiczniczy

pod firmą: **F. LUBAŃSKI**
Kraków, Rynek, wejście od **ulicy św. Anny l. 2.**
8586 5 6



sprzedaje
Rękawiczki zimowe po 80 h., skórkowe kolorowe i balowe po **2 K.**

Wielki wybór długich balowych.

Używane długie przerabia się, nadstawia kunsztownie i czyści w tym samym dniu.

Kaftaniki i pantalony z zamszowej skórki na zimę, tańsze niż Jägery i. t. d.

Praktyczna nowość! **Wyrób krajowy!** **Praktyczna nowość!**

FERRUGINOL

w kawałkach po 12 hal., 15 hal. i 20 hal.
Najnowszy środek do czyszczenia metali, zamiast szmirglowego płótna, szmirglowego papieru i pasty do metali.
Rzecz zgrabna i trwała, a więc tania. Rzecz zgrabna i trwała, a więc tania.

Wyrabia fabryka gumy do wycierania (Radyrki), laków do pieczętowania i masy francuskiej do podłóg 8668 4 10
M. Thorna w Krakowie, ulica Gazowa l. 8.
Do nabycia we wszystkich handlach materyałów, żelaza i papieru. Główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny **Ignacy Nässenfeld w Krakowie, Zielona 16.**

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 103 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Szewska 15. — **Szewska 15.**

Szewska 15.

Z dniem 1 grudnia otworzony został **handel papieru** pod firmą 8764 7 8

B. AKER

najtańszy handel papieru, przyborów biurowych, szkolnych, galanteryi, papierów listowych w największym wyborze, codzienne nowości kart artystycznych i widokowych. **B. AKER**

Szewska 15.

Z powodu przebudowy

tymczasowe wejście

do Magazynu bławatnego
A. J. Klippera

od ulicy Siennej (Szara kamienica).
Z tego powodu ceny znacznie zniżone. 8092 8 24

Pierwszy Galicyjski Zakład pospiesznej naprawy obuwia na poczekaniu

„POŚPIECH“

w Krakowie, ul. Studencka l. 4

urządzony na sposób amerykański, zaopatrzony w maszyny, pędzone motorem elektrycznym

wykonuje na poczekaniu wszelkie naprawy obuwia.

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia bardzo wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione **szybko i trwale.** — Z zakładem pospiesznej naprawy obuwia połączono

Pracownię obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego

wszelkiego rodzaju, gatunku i fasonu na zamówienia t. j. na miarę i punktualnie.

7911 9 10 *Jan Knapik.*

Miód patoka!

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 6·20, **Masło** stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. — Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 8181 20 20

Z powodu wielkiego zapasu
sprzedaje

Bazar Krakowski

ul. Floryańska l. 27,
bluzki, halki, szlafroki
i inne towary modne **niżej cen fabrycznych.** 8558 12 15

Najlepsze
instrumenty muzyczne



sprzedaje z poręczeniem
Józef Tichy w Ołomuńcu
ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska!
7932 26 0

Oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu **z 3000 odbitek**, który każdemu wysyła się darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad, Brüx Nr. 2982 (Czechy).** 6172

„ADELA“

Pierwszorzędny Zakład artystycznej fotografii

kierując się zasadą, iż najpewniejszem zwycięstwem w walce konkurencyjnej jest dobroć materyału, artystyczne zdjęcie i wykonania, postanowił mimo to **zniżyć ceny fotografii.** —

6 wizytowych koron 2·—
6 gabinetowych koron 4·—

8747 8 10

Pl. Szczepański 2.

„Ergo“ Lampa-Wolfram

Najlepsza lampa z siatką metalową!
o sile światła od 16—1000 H K do wszelkich używanych napięć.
Największe bezpieczeństwo przed rozbiciem
dlatego żądać we wszystkich elektrowniach i u instalatorów tylko lampy „Ergo“.
7949 9 15
Wolfram-Lampen-Generaltrieb. Wiedeń
Henryk Weltin
Wiedeń, VIII., Piaristengasse 28.
70% oszczędność prądu.

Pielęgnowanie włosów

proszkiem do szamponowania

Dr. L. Lustra

specyalisty chorób włosów z Krakowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny włosów. Do nabycia wszędzie w dwóch rodzajach: do blond i ciemnych włosów.
8218 17 20

Cena paczki 30 h.

Skład główny
Apteka pod „Białym Orłem“
Kraków, Linia A-B l. 45.

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierską) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką **Dr L. Bajor,** właśc. wielkiej hodowli pszczół, Gałgahéviz (Węgry). 7815 50 50

Pokój z komfortem

urządzony, światło elektr., łazienka, osobne wejście, z wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. **Pańska 5, I p., na lewo.** 8266 22 0

Bazar cukrowy

Rynek główny 17.
w przechodniej kamienicy na ulicę Bracką. 8632 10 10

Sprzedam tanio

dynamo maszynę do oświetlenia elektrycznego, wraz z opornicą, szaltownicą, lampkami i t. p., w bardzo dobrym stanie. — Andrzej Głownia, Krzeszowice. 9145 2 3

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, Paris. 7799 10 36

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w **Humpolcu** (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 6095 35 0

L. 3266. 9191 3 3

Ogłoszenie.

Celem oddania w dzierżawę prawa poboru opłaty gminnej od trunków spirytusowych, piwa i miodu w gminie miasta Myślenice na przeciąg czasu trzechletni od 1 stycznia 1911 rozpisuje się niniejszem pisemną licytacyę na **dzień 28 grudnia 1910,** w którym to dniu oferty do godziny 5-tej po południu wnoszone być mają.

Cena wywoławcza wynosi 8000 koron, zaś wadyum 20%.

Bliższe warunki poznać można w Magistracie.

Myślenice, dnia 21 grudnia 1910.

Burmistrz
Dr Klakurka.

Cudownie wprost

są dobrane środki pomocnicze w **„Macierzankowem“** mydle prawdziwem W. Bracha. Mydło to jest roślinne i natłuszczone i chroni skórę od pękania. Przy używaniu tego mydła staje się płeć czysta i świeża, wszelkie choroby skórne, jak opalenie, wągry, pryszcze, czerwoność rąk i nosa i odmrożenie i t. d. znikają, a przy nadmiernym tłuszczu staje się płeć matowa. **Wszędzie do nabycia,** lub w głównym składzie:

Drog. „Sanitas“, Długa 18.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.